

*Adrian*

Warszawa, dnia 22.VII.1924 r.

Do

Pana Pułkownika Kukowskiego,

w m i e j s c u .

Dnia 31.V r.b. w podaniu do Pana Ministra Spraw Wojskowych jeszcze raz ponowiłem prośbę o zwrot mego i mojej rodziny mienia, podjąłem zaś tę sprawę z powodów następujących :

1) Najważniejszą sprawą jest dla mnie rozszerzenie warsztatu pracy w Puszczy Białowieskiej, by móc się utrzymać na tej placówce i mieć nareszcie możliwość podtrzymania licznej osieroconej rodziny, której grono od przeszłego roku powiększyła rodzina, osierocona przez ś.p. brata mego, Józefa, zamordowanego w puszczy.

2) Przyjąłem od Rządu zobowiązania co do wykonania robót leśnych oraz dzierżawę majątku rządowego, licząc jedynie na zwrot mego inwentarza.

Czas już, abym nareszcie dowiedział się, jak Pan Minister Wojny myśli moją sprawę załatwić, gdyż ciągle a niewykonywane obietnice są zabójstwem dla mojej egzystencji.

Prócz zarzutów przykrych, pomawiających mnie o kłamstwo, posiadam nawet listy, oskarżające mnie o oszustwo - obraza, która się krwawi tylko zmywa - i to wszystko tylko z tego powodu, że nie mogę swego dostać.

Jest to wielce charakterystyczne, bowiem dnia 20.VI r.b. rozstrzygnął się nareszcie sąd przeciwko mej intendencurze, którą pomawiano o rozchodowanie dużych sum,

fałszowanie rachunków i wogóle olbrzymie ekspensa i nadużycia. Byłem wezwany jako świadek, chociaż wyraźnie i mnie oskarżano, a konsekwencje tych oskarżeń przez kilka lat zmuszony byłem ponosić, jeżeli wspomnieć nagonkę przeciwko mnie w prasie i sprawę honorową moją z posłem Swidą.

Otóż sprawę wygrałem na całej linii - oskarżeni zostali zrehabilitowani. Jasnym się stało, iż sprawa ta była "robiona", a oskarżenia, które wypłynęły ze źródła Komitetu Rosyjsko-Polskiego jedynie dla zamaskowania swych olbrzymich wydatków a nawet nadużyć, zostały, niestety, podtrzymane przez Rząd Polski.

Z powyższego tytułu nietylko rehabilitacja, lecz i słuszna rekompensata winna była nastąpić. A przecież chodzi mi, co jeszcze raz powtarzam, jedynie o moją i mojej rodziny własność.

Jeżeli więc tak atakuje Ministra i Panu Pułkownikowi się przypominam, to jedynie dlatego, że sprawa ta jest dostatecznie wiadoma i załatwieniu jej teraz nie już, zdaje mi się, na przeszkodzie stać nie powinno.-

*Jan J. J. J.*